

Utworzenie V okręgu białostockiego Policji Państwowej...

Długotrwały proces kształtowania się struktur bezpieczeństwa publicznego II Rzeczypospolitej był wynikiem wielu zabiegów politycznych oraz ogromu starań najwybitniejszych działaczy politycznych i społecznych tego okresu. Zapoczątkowane przez nich jeszcze w 1916 r. działania, skupiły się jesienią 1918 r. na zorganizowaniu dla odradzającego się państwa polskiego odgórnie scentralizowanego organu policyjnego, mającego zapewnić spokój i porządek publiczny wśród ludności cywilnej miast i wsi. W ich przekonaniu, powstałe za czasów niemieckiej i austro-węgierskiej okupacji, pierwsze organizacje policyjne miały podwójny charakter. I trudno jest nam się z tym nie zgodzić, część bowiem z nich reprezentowała partyjne interesy najsilniejszych wówczas ugrupowań politycznych (lewicowych i prawicowych), pozostałe zaś były lokalnymi instytucjami obywatelsko – samorządowymi. Dlatego też 5 XII 1918 r., najliczniejszą z nich – Milicję Ludową Polskiej Partii Socjalistycznej – upaństwowiono, na mocy urzędowego dekretu Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Na najbliższe miesiące to właśnie ta formacja stała się z jego decyzji głównym organem policyjnym w kraju. Stosowane przez nią działania nie zyskały jednak większej aprobaty społecznej. W konsekwencji przyczyniło się do nieukrywanej wprost niechęci do jej funkcjonariuszy ogółu społeczeństwa polskiego. By zapobiec dalszemu spadkowi poziomu bezpieczeństwa wewnętrznego zdecydowano się miesiąc później powołać jeszcze jeden organ porządkowy pod nazwą Policji Komunalnej. Jako samorządowa jednostka o charakterze policyjnym zastępowała ona z miejsca wszystkie, istniejące dotąd w terenie, milicje miejskie i powiatowe.

W okresie funkcjonowania jednostek ML i PK rozpoczęło proces podporządkowywania obu formacji wspólnej komendzie, przemianowanej w czerwcu 1919 r. na Komendę Główną Straży Bezpieczeństwa. Prowadzone jednocześnie w sejmie prace legislacyjne nad powołaniem jednolitego dla całego kraju organu bezpieczeństwa dobiegły końca i w końcowym efekcie przyniosły uchwalenie 24 VII 1919 r. ustawy o PP. Od tego momentu stała się ona jedyną, scentralizowaną odgórnie instytucją policyjną, odpowiedzialną za utrzymanie porządku wewnętrznego na całym terytorium państwa polskiego. Ostateczna unifikacja jej struktur na obszarze kilkunastu administracyjnych województw zakończyła się formalnie na początku 1921 r. Jedynie policja Litwy Środkowej, jeszcze przez kilkanaście kolejnych miesięcy, znajdowała się w stadium organizacyjnym i dopiero w połowie 1922 r. weszła w skład ogólnopolskiej organizacji PP, jako jej XVI okręg wileński. Odosobnionym wyjątkiem była natomiast Policja Województwa Śląskiego, która przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego funkcjonowała na zasadzie autonomii, wzorując się jednak w swym organizacyjnym bycie i formach działania na ogólnych przepisach PP.

Całością pracy terenowych jednostek PP kierowała odgórnie Komenda Główna PP, z urzędową siedzibą w Warszawie. Na jej czele stał komendant główny PP, w drodze służbowej podporządkowany bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. Jego rozkazom podlegała cała infrastruktura organizacyjna PP w postaci 16 komend okręgowych PP, ulokowanych odpowiednio w Warszawie (I okręg warszawski), Łodzi (II okręg łódzki), Kielcach (III okręg kielecki), Lublinie (IV okręg lubelski), Białymstoku (V okręg białostocki), Warszawie (VI okręg m. st. Warszawy), Krakowie (VII okręg krakowski), Lwowie (VIII okręg lwowski), Tarnopolu (IX okręg tarnopolski), Stanisławowie (X okręg stanisławowski), Poznaniu (XI okręg poznański), Toruniu (XII okręg pomorski), Łucku (XIII okręg wołyński), Brześciu n. Bugiem (XIV okręg poleski), Nowogródku (XV okręg nowogródzki) i Wilnie (XVI okręg wileński). Stanowisko komendanta głównego PP w okresie międzywojennym pełnili kolejno: Władysław Henszel (w latach 1919-1922), Wiktor Hoszowski (w latach 1922-1923), płk Michał Bajer jako p. o. (w 1923 r.), Marian Borzęcki (w latach 1923-1926), płk Janusz Jagrym Maleszewski (w latach 1926-1935) i gen. Kordian Józef Zamorski (w latach 1935-1939).

Tworzenie struktur bezpieczeństwa publicznego na obszarze białostockiego okręgu PP w wielu aspektach odbiegało od pierwowzoru działań organizacyjnych, przeprowadzonych na przełomie lat 1918-1919 na ziemiach b. Królestwa Polskiego. Główną przyczyną odmienności była przeciągająca się w czasie okupacja większości powiatów przyszłego woj. białostockiego przez silne zgrupowania wojsk niemieckich, ewakuujących się setkami transportów kolejowych z Białorusi, Litwy i Ukrainy do Prus Wschodnich. Stała obecność niemieckich żołnierzy prawie zupełnie wykluczała możliwość powoływania polskich instytucji administracji państwowej, a co za tym idzie, ograniczała do minimum

organizowanie różnego rodzaju formacji porządkowych tj. organów ML, Milicji Miejskiej (dalej: MM) lub powiatowych oraz jednostek PK. Ten niekorzystny stan rzeczy zmienił się dopiero 5 II 1919 r., po podpisaniu w Białymstoku polsko-niemieckiego porozumienia, zwanego umową białostocką. Od tego momentu rozpoczął się entuzjastyczny proces odzyskiwania wolności, urzędowego przejmowania władzy w polskie ręce oraz instalowania na tym terenie organów polskiej administracji państwowej I i II instancji.

Pierwsze organizacje policyjne na terenie woj. białostockiego powstały na Ziemi Suwalskiej. Miejscowi Polacy, korzystając z przyzwolenia niemieckiego okupanta, już w połowie listopada 1918 r. zorganizowali w Suwałkach Tymczasową Radę Obywatelską Okręgu Suwalskiego (dalej: TROOS), jako lokalne przedstawicielstwo administracji cywilnej niepodległego państwa polskiego. Do końca sierpnia 1919 r. udało się jej członkom powołać tymczasowe rady powiatowe w Augustowie i Suwałkach, pełniące niejako rolę samorządowych sejmików powiatowych. Znaczącym sukcesem TROOS było także utworzenie urzędów policyjnych, w postaci lokalnych komend MM, zapewniającej porządek publiczny nie tylko w miastach, ale i na terenie powiatów: augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego. Z chwilą ustanowienia nowej, samorządowej organizacji bezpieczeństwa wewnętrznego, dotychczasowe struktury milicyjne zostały przekształcone w organa PK. Jej pierwszymi komendantami zostali: w Suwałkach - kom. Wacław Dąbrowski, a w Augustowie - kom. Jan Żurawicz.

Wykonywanie obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy PK należało w tym czasie do zadań szczególnie niebezpiecznych. Skuteczną walkę z lokalną przestępczością i przemytem utrudniały agresywne zachowania niemieckiego okupanta. Tak naprawdę jego żołnierze w żaden sposób nie uznawali organów polskiej władzy na tym terenie, mimo wydanej wcześniej zgody na ich działalność. Na porządku dziennym odnotowywano więc przypadki bandyckich napadów niemieckich żołdaków na miejskie lub gminne urzędy PK. Do takiego incydentu doszło m. in. 27 VI 1919 r. w Augustowie, kiedy to zdemoralizowany pododdział niemieckich wojaków brutalnie zaatakował policjantów polskich z miejscowej komendy. W trakcie zajścia dotkliwie pobito kom. Żurawicza oraz kilkunastu jego podkomendnych funkcjonariuszy. Miesiąc później kolejny, równie brutalny napad, miał miejsce w Suwałkach, gdzie grupa ponad pięćdziesięciu pijanych Niemców, w towarzystwie uzbrojonych po zęby żołnierzy litewskich, zdemolowała miejscowy urząd PK, bijąc jego wszystkich pracowników i wypuszczając na wolność osadzonych w areszcie przestępców. Do końca okupacji niemieckiej takich przypadków na tym terenie odnotowano jeszcze kilkadziesiąt. Podczas tego typu zdarzeń dochodziło nie tylko do odbierania broni polskich policjantom, ale i do celowego podburzania miejscowej ludności do zbrojnych wystąpień przeciwko formującej się w gminach władzy polskiej. Takie zachowania niemieckiego okupanta potwierdzały wiarygodnie liczne raporty i meldunki komendantów posterunków gminnych, nadsyłane co tydzień do komend powiatowych PK w Augustowie i Suwałkach.

Instalowanie urzędów polskiej administracji państwowej na terenie pow. sejneńskiego odbywało się niemal w identycznych warunkach. Na dobre rozpoczęło się dopiero we wrześniu 1919 r. Podjęcie jakichkolwiek działań organizacyjnych przez stronę polską wykluczała zupełnie stała obecność żołnierzy litewskich. Bez żadnych prób porozumienia się z Polakami, a formą faktów dokonanych, przystąpili oni do lokowania na tej ziemi organów własnej administracji państwowej. Doprowadziło to w efekcie do wybuchu zbrojnego powstania przeciwko Litwinom, zainicjowanego przez miejscowe siły Polskiej Organizacji Wojskowej. Po kilku dniach krwawych zmagających, których ceną była znaczna liczba zabitych i rannych, udało się polskim powstańcom odrzucić oddziały nieprzyjaciela za tymczasową linię demarkacyjną. Po przybyciu do Sejn polskiego komisarza rządowego - Bolesława Herbaczewskiego, rozpoczęto od 30 VIII 1919 r. zakładanie na terenie miasta i okolicznych gmin policyjnych komend i posterunków, których funkcjonariusze mieli odtąd czuwać nad spokojem i bezpieczeństwem publicznym wśród miejscowej ludności polskiego i litewskiego pochodzenia.

Nie inaczej przebiegało wprowadzanie polskiej administracji państwowej na terenie Białegostoku i jego najbliższych okolic. Do połowy lutego 1919 r. miasto znajdowało się pod wojskowym zarządem niemieckich władz okupacyjnych, które opuściły je razem z ostatnim transportem ewakuacyjnym swoich wojsk wieczorem 19 lutego. Porządku publicznego strzegła w nim, dość nieudolnie zresztą kierowana przez okupanta MM, składająca się w większości z obywateli niemieckiego pochodzenia. Na polecenie przybyłego w grudniu 1918 r. cywilnego komisarza rządowego - Ignacego Mrozowskiego, przeszła ona niezbędną reorganizację strukturalną, dostosowując prowizoryczne funkcjonujące

jednostki do nowoczesnych form działania i obowiązujących przepisów służbowych. Dla zwiększenia stopnia efektywności jej organów dokonano kilku istotnych zmian personalnych. Nowym szefem milicji mianowano Henryka Literera, a do walki z pospolitą przestępczością utworzono specjalny wydział kryminalny, pod komendą Karola Hepnera. Do służby policyjnej w czterech cyrkulach (komisariatach – M. G.) przeprowadzono imienne zapisy kandydatów, bowiem do pełnej obsady przewidzianych etatów brakowało prawie 150 ludzi. Do czasu prawidłowego zapoznania się z nowymi przepisami służbowymi milicjanci pełnili służbę patrolową bez broni palnej, nosząc jedynie drewniane pałki i białe opaski na prawym rękawie kurtki mundurowej, z dobrze widocznym, stemplowanym numerem służbowym.

Utrzymanie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa na ulicach miasta wymagało od kierownictwa milicji wprowadzenia całodobowych dyżurów oficerskich. Każdego kierownika cyrkulu (komisarza – M. G.) zobowiązano z urzędu do ustawicznej kontroli zadań wykonywanych przez podległych funkcjonariuszy. Wspomagać ich w tym mieli stali zastępcy w stopniu podkomisarzy, których do policyjnej służby wprowadzono oficjalnym rozkazem z 15 II 1919 r. Dokładne raporty z obchodów, zajęć lub kradzieży miały napływać z każdego cyrkulu do szefa milicji codziennie i do wieczora. Na jego polecenie, główne ulice oraz najbardziej zagrożone przestępczością dzielnice i obrzeża miasta, były prewencyjnie patrolowane przez kilkusobowe patrole milicji. Każdy z rozpoczynających służbę milicjantów, zanim udał się służbowo na patrol, musiał zapoznać się z treścią wydawanych przez szefa milicji rozkazów dziennych.

Początkowo milicjantów nie obowiązywało noszenie jednolitego umundurowania, gdyż takowego komenda miasta w swoich magazynach zupełnie nie posiadała. Od każdego jednak wymagano schludnego i czystego wyglądu zewnętrznego, na który wypłacano ograniczony do minimum ekwiwalent pieniężny. Za estetyczny wygląd funkcjonariuszy odpowiedzialny był regulaminowo bezpośrednio przełożony komisarz cyrkulu. Za niewykonanie jego rozkazów, samowolne opuszczenie posterunku lub porzucenie służby groziło każdemu z milicjantów pociągnięcie do odpowiedzialności karnej bądź dyscyplinarne usunięcie z szeregów milicji. Podjęcie konkretnych decyzji w tych sprawach regulowały obowiązujące przepisy prawne i instrukcje służbowe szefa MM miasta Białymstoku.

1 III 1919 r. istniejące struktury milicyjne zostały ogólnie przekształcone w organa PK. Jej kierownictwo przeniosło się na stałe do budynku przy ul. Warszawskiej 3. Z miejsca przystąpiono do pracy biurowej i urzędowego załatwiania pierwszych spraw interesantów. Stanowisko naczelnika zarządu PK w Białymstoku objął wówczas były oficer armii rosyjskiej – płk Władysław Songajło. Dotychczasowy szef milicji, kom. Literer, otrzymał funkcję oficera inspekcyjnego, odpowiedzialnego za prawidłowe funkcjonowanie wszystkich cyrkulów, kierowanych od tej pory przez komisarzy okręgowych. Kierownictwo wydziału kryminalnego pozostało nadal w rękach kom. Hepnera. Piastujący dotąd w milicji stanowiska rewirowych otrzymali w nowej organizacji policyjnej wojskowe stopnie sierżantów.

Do obowiązków służbowych funkcjonariuszy PK, obok prowadzenia typowych dla siebie czynności porządkowo-śledczych, należało także usunięcie w pierwszej kolejności śladów niemieckiej okupacji. W związku z powyższym zniknąć musiały z ulic miasta, nieodwołalnie do 15 III 1919 r., wszystkie szyldy reklamowe pisane w językach obcych. Za niewykonanie powyższego rozkazu groziły komisarzom surowe kary i grzywny. Także ulice, chodniki i place, na polecenie kierownictwa policji, miały być utrzymywane odtąd przez samych mieszkańców miasta w należyтым porządku i czystości. Ścisły nadzór władze policyjne utrzymywały ponadto nad wszelkiego rodzaju kawiarniami i cukierniami, gdzie mimo obowiązującego zakazu nadal potajemnie handlowano wyrobami alkoholowymi.

Trudy codziennej służby policyjnej, a zwłaszcza zbyt niskie wynagrodzenia za wykonywaną w ciężkich i specyficznych warunkach pracę, doprowadziły 28 V 1919 r. do pierwszego, jawnego wystąpienia funkcjonariuszy białostockiej PK przeciw swoim zwierzchnikom. Domagano się wtedy nie tylko podwyższenia stawek wynagrodzenia, ale i wydania kompletnego umundurowania policyjnego lub w zamian specjalnego ekwiwalentu pieniężnego na jego zakup. Postawione żądania władze miejskie, wobec silnych nacisków naczelnika policji i opinii publicznej, spełniły tylko częściowo, uchwalając podwyżkę poborów zaledwie o 100 marek miesięcznie. Jak była to nieopłacalna robota pisano na łamach

miejscowej prasy. Nie zdziwi więc nikogo zacytowany poniżej fragment artykułu, napisanego przez wnikliwego nad podziw redaktora: *Każdego, kto pierwszy wjeżdża na ulicę Białegostoku uderza widok niezwykajny! Widok człowieka źle ubranego, w ubraniu zazwyczaj podartym z karabinem na ramieniu. Któż to jest? Nasuwa się pytanie. Orzełek biały na czapce. Odpowiada, że jest zapewne przedstawicielem jakiejś władzy polskiej. Człowiek ten lichy odziany i obuty stoi po kilka godzin mrozu, zawieruchy bądź deszczu i czuwa nad spokojem. Broni spokoju, mienia i życia mieszkańców. To posterunkowy policjant polski w Białymstoku. Broni życia i mienia mieszkańców, ale sam bywa głodny, wiatr przewiewa licha odzież, woda przemaka podarte obuwie. Bywa głodny nie tylko sam, ale także jego żona i dzieci. Czy może nie być głodnym skoro pobiera zaledwie 250 marek miesięcznie nie akuratnie z dołu w Białymstoku, w którym utrzymanie kosztuje 50% więcej aniżeli w Warszawie, gdzie jego kolega w zawodzie otrzymuje 450 marek płatnych z góry, a prócz tego mundur i obuwie? I rzecz dziwna ojcowie miasta nie zwrócili dotychczas uwagi na to, że płaca policjantów nie wystarcza nawet na ich skromne utrzymanie. Oświadczają, iż kasa miejska jest pusta. Czyż to nie wstyd, że zgłodnieli policjanci komunalni zebrali się na wiec, aby głośno dopominać się o to, co zarząd miasta dać im powinien darmo i z własnej inicjatywy. Czy właściwymi były słowa jednego z komisarzy, który powiedział do nich, że postępują po bolszewicku? Na co mu odpowiedzieli, że są głodni.*

I mimo tych licznych niedogodności, władze policyjne Białegostoku zdawały sobie dobrze sprawę z tego, do czego zostały powołane. Utrzymanie bezpieczeństwa publicznego i skuteczna walka z przestępczością kryminalną były podstawą funkcjonowania poszczególnych jednostek policji. Niektóre z nich pracowały nadzwyczaj skutecznie. Przykładem są tu chociażby wyniki pracy dochodzeniowo-śledczej białostockiego wydziału kryminalnego, kierowanego od samego początku przez kom. Hepnera. Dzięki jego osobistym umiejętnościom i prawidłowo zorganizowanemu przez niego aparatowi ścigania (dochodzeniowego, rejestrowego i pościgowego) osiągnięto doskonałe, jak na owe czasy, rezultaty. W ciągu trzech miesięcy istnienia wydziału ponad 180 podejrzanym osobom udowodniono sądownie udział w różnego rodzaju przestępstwach lub rozbojach.

W czerwcu 1919 r. rozpoczęto także organizowanie załączków struktur bezpieczeństwa publicznego na terenie pow. białostockiego. Pierwszym naczelnikiem powiatowym PK został wówczas mianowany kom. Hepner. Ustępując z zajmowanego stanowiska przekazał swoje dotychczasowe obowiązki kom. Władysławowi Riegiertowi. Z inicjatywy naczelnika przeprowadzono niezbędne w tym wypadku zapisy chętnych kandydatów, spełniających ściśle określone w naborze warunki przyjęcia. Po dokonaniu regulaminowej selekcji personalnej zatrudnienie na posterunkach policji powiatowej znalazło wtedy ponad 150 ludzi, w tym kilka osób wyznania mojżeszowego. Mimo to, zdaniem ówczesnego mieszkańca Białegostoku, zarówno policja miejska jak i powiatowa była: *bardzo uboga, lichy wyekwipowana, z karabinami opatrzonymi w sznurki, zamiast pasów.*

W pierwszych dniach lipca 1919 r. do Białegostoku przybył, specjalnie oddelegowany ze stolicy, kom. Józef Lewandowski. Jako wyższy funkcjonariusz Komendy Głównej Straży Bezpieczeństwa pokierował sprawnie kolejną, tym razem już ostatnią, reorganizacją struktur białostockiej PK. Zgodnie z wytycznymi centrali udało mu się w stosunkowo krótkim czasie powołać odpowiednie zarządy gminne w pow. sokólskim i bielskim, a przy nich i kilkuosobowe załogi posterunków policji.

Tymczasem prowadzone w Warszawie prace legislacyjne nad zorganizowaniem jednolitego dla całego kraju organu bezpieczeństwa publicznego stopniowo dobiegały końca. W projekcie faworyzowanej przez prawicowych posłów Straży Bezpieczeństwa nie przewidywano powołania odrębnego okręgu policyjnego z siedzibą w Białymstoku. W jego miejsce planowano natomiast utworzyć komendę okręgową w Łomży, której to podlegać miały następujące obwody: białostocki, bielski, kolneński, łomżyński, mazowiecki, ostrołęcki, ostrowski, sokólski, szczuczyński, augustowski, sejneński i suwalski. Ostatecznie ta wersja została zdecydowanie odrzucona przez parlamentarną większość. Dalsze prace w tym zakresie kontynuowano przez kolejny miesiąc. W wyniku konsultacji prawnych i zgłoszonych poprawek, rządowa komisja administracyjna przedstawiła posłom poprawiony projekt ustawy policyjnej, który uchwałą z 24 VII 1919 r. został ostatecznie przyjęty przez polski sejm. Tym samym powołano tego dnia do życia PP, której funkcjonariusze w „granatowego” koloru mundurach stali odtąd na straży bezpieczeństwa wewnętrznego państwa polskiego przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego.

Z chwilą ustanowienia ogólnopaństwowej służby policyjnej wszystkie istniejące dotąd jednostki milicyjne i PK uległy naturalnemu przekształceniu w organa PP. Na mocy ustawy sejmowej o podziale terytorialnym b. ziem Królestwa Polskiego z 2 VIII 1919 r. powołano m. in. woj. białostockie. W jego skład weszło wówczas 12 powiatów: augustowski, białostocki, bielski, kolneński, łomżyński, ostrowski, ostrołęcki, sejneński, suwalski, sokólski, szczuczynski i wysokomazowiecki. Na początku lutego 1921 r. do istniejącego stanu przyłączono dodatkowo trzy kolejne powiaty, a mianowicie: białowiecki, grodzieński i wołkowyski. Imponujący obszar województwa (32 512 km²), mimo krążących często w lokalnej prasie wieści o jego likwidacji, pozostawał długo niezmieniony, bo aż do kwietnia 1939 r. W ramach oszczędności budżetowych zdecydowano się jedynie na korektę granic administracyjnych niektórych powiatów, likwidując tym samym najmniejsze starostwa w Białowieży (1922 r.), Sejnach (1925 r.) i Kolnie (1932 r.). Konkretnie zmiany dotyczące zmniejszenia obszaru województwa weszły w życie dopiero z dniem 1 IV 1939 r. Wtedy to, najbardziej wysunięte na zachód powiaty: łomżyński, ostrowski i ostrołęcki, zostały wydzielone z granic woj. białostockiego i ostatecznie włączone do woj. warszawskiego.

Utworzenie województwa, z siedzibą władz II instancji w Białymstoku, dało formalno-prawne podstawy do powołania przez komendanta głównego PP w dniu 20 VIII 1919 r. V okręgu białostockiego PP, a co za tym idzie i ulokowania w tym mieście okręgowej komendy PP. W myśl przepisów prawnych jej komendant podległy był w zakresie bezpieczeństwa publicznego kierownikowi władz administracyjnych II instancji – wojewodzie. To w gestii tego urzędnika państwowego leżała ewentualna decyzja o użyciu okręgowych sił policyjnych w akcjach represyjnych na terenie województwa, jak też i poza jego administracyjnymi granicami. Kontrolę działalności organów PP w imieniu wojewody przeprowadzać miał Departament Prezydialny Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, który swoje pierwsze czynności urzędowe rozpoczął dopiero na początku lutego 1920 r. Do kompetencji jego naczelnika należały:

- inicjowanie i przedstawianie wniosków co do działalności policji w sprawach zasadniczych;
- sprawy dotyczące działalności policji i nadzór nad jej działalnością;
- sprawy wynikające ze stosunków policji do organów komunalnych oraz do innych władz państwowych;
- sprawy wynikające ze stosunków policji względem wojska i żandarmerii;
- sprawy policji kolejowej, rzecznej i obyczajowej;
- sprawy straży ogniowej;
- sprawy związane z przepisami o posiadaniu broni
- sprawy zażaleń, przedstawień, decyzji i zarządzeń władz II instancji w sprawach dotyczących działalności policji.

W listopadzie 1919 r. Okręgowa Komenda PP w Białymstoku (dalej: OKPP w Białymstoku), otrzymała rozkaz zreorganizowania dotychczasowych struktur policyjnych na terenie miasta. Na mocy art. 5 i 8 ustawy o PP z 24 VII 1919 r., odrębny dotąd Urząd Policji Miasta Białegostoku, został definitywnie zlikwidowany, a jego funkcjonariuszy przekazano pod kierownictwo powstałej w jego miejsce komendy powiatowej PP. Do etatowej obsady czterech komisariatów miejskich i komisariatu kolejowego brakowało w owym czasie odpowiednio przygotowanej do służby kadry policyjnej. Z inicjatywy komendanta okręgowego otwarte zostały w tym celu dwie szkoły policyjne: jedna przy OKPP w Białymstoku (dla 60 uczniów), a druga przy policyjnej rezerwie (dla 50 uczniów). Kształcenie niższych funkcjonariuszy odbywało się przez pewien czas w gmachu dawnej fabryki Beckera. Obok przedmiotów ściśle fachowych znaczną ilość godzin lekcyjnych poświęcano historii Polski. Wykłady z prawa i procedury karnej prowadzili prawnicy Sądu Okręgowego w Białymstoku. Lokalne oddziały tej szkoły zorganizowano także przy siedzibach kilku komend powiatowych PP (w Suwałkach i Białowieży). Dzięki dokonanej selekcji personalnej zanotowano znaczny wzrost poziomu intelektualnego jej funkcjonariuszy. Duże trudności pojawiły się natomiast przy formowaniu oddziału konnego PP. Uzyskane jednak pod koniec 1919 r. dodatkowe fundusze pozwoliły na zakup pierwszych 100 koni i podjęcie konkretnych prac organizacyjnych w tym zakresie.

W pierwszych miesiącach 1920 r. unifikacja organów policyjnych w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, białostockim i m. st. Warszawy została praktycznie zakończona. Do tego

czasu na obszarze V okręgu białostockiego PP powołano i zorganizowano komendę okręgową PP, 12 komend powiatowych PP, 7 miejskich komisariatów PP oraz ponad 150 posterunków gminnych i kolejowych PP. Do walki z przestępczością kryminalną utworzono także sieć terenowych ekspozytur śledczych, kierowanych ogólnie przez Okręgowy Urząd Śledczy w Białymstoku. Budowę autonomicznego aparatu policyjnego, zajmującego się zwalczaniem przestępstw o charakterze politycznym, rozpoczęto dopiero w drugiej połowie 1920 r., w postaci ekspozytur i agentur Wydziału IV-D (Defensywy). Dalszy tok pracy organizacyjnej na terenie okręgu przerwały na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. działania militarne, trwającej już drugi rok, wojny z bolszewicką Rosją.

BIAŁOSTOCKIE POLICJANTKI OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

Specyfika służby policyjnej okresu dwudziestolecia międzywojennego wymagała od funkcjonariuszy PP wykonywania ściśle określonych zadań z zakresu ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego. W codziennej walce z różnymi formami patologii społecznej, takimi jak: przestępczość nieletnich, prostytucja, stręczycielstwo, sutenerstwo czy handel kobietami i dziećmi, zdecydowanie większe sukcesy od mężczyzn odnosiły kobiety-policjantki. I choć nie było żadnych formalno-prawnych przeszkód do ich zatrudniania w jednostkach PP, od samego początku jej istnienia uważano powszechnie zawód policjanta za profesję typowo męską. Taki pogląd, w policyjnej jak i politycznej świadomości ówczesnych decydentów, funkcjonował niezmiennie do 1925 r., kiedy to urzędujący minister spraw wewnętrznych – Cyryl Ratajski, na wniosek Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, polecił komendantowi głównemu PP powołanie w Warszawie i Łodzi pierwszych jednostek policji kobiecej. Latem tego samego roku zostały one liczebnie wzmocnione 30 absolwentkami z 3-miesięcznego kursu szkoleniowego, zorganizowanego przez Wydział I Ogólny KGPP od 15 IV do 15 VII 1925 r. Najliczniejszą komórką policji kobiecej była wówczas funkcjonująca przy Urzędzie Śledczym w Warszawie brygada sanitarno-obyczajowa, kierowana przez st. przod. Stanisławę Filipinę Paleolog. Podobne do niej jednostki zostały utworzone w następnych latach także w kilku innych miastach polskich, a mianowicie: we Lwowie, w Łodzi, Lublinie, Wilnie, Gdyni i Poznaniu.

Drugi nabór kandydatek do służby w policji kobiecej przeprowadzono w 1929 r. Przerzedzone znacznie wpływem czasu szeregi funkcjonariuszek zasiłło wtedy kilkadziesiąt nowych policjantek (43), które pod okiem znakomitych ekspertów policyjnych ukończyły z dobrym wynikiem kurs szkoleniowy, nabywając w jego trakcie niezbędną wiedzę z zakresu prawa i tajników służby śledczej. Dzięki temu etat policji kobiecej przekroczył w 1930 r. liczbę 50 świetnie wyszkolonych policjantek. Było to jednak ciągle za mało do osiągnięcia zaplanowanych limitów i obsadzenia nimi wakujących etatów. Dlatego też w latach 1935–1938 ponad setka kolejnych kandydatek przeszła pozytywnie weryfikację personalną, a po ukończeniu obowiązkowych kursów i szkoleń znalazła sobie stałe zatrudnienie w policyjnym korpusie. Za koordynację działań jednostek terenowych policji kobiecej odpowiadał utworzony w 1935 r. przy Centrali Służby Śledczej KGPP (Wydział IV) Referat Policji Kobiecej. Do września 1939 r. kierowała nim kom. Paleolog. Z racji pełnionego stanowiska była odpowiedzialna za organizację szkoleń dla nowych kandydatek przy Szkole Szeregowych PP w Warszawie i inspekcję jednostek terenowych. W jej kompetencjach znalazło się również opiniowanie wniosków komendantów wojewódzkich PP w sprawie tworzenia na ich terenie nowych brygad policji kobiecej.

Pierwszeństwo przyjęcia do policji kobiecej miały kandydatki, które w czasie I wojny światowej lub w okresie walk o granice II Rzeczypospolitej przeszły odpowiednie przeszkolenie wojskowe i miały do czynienia ze służbą wywiadowczą. Zwracano przy tym również szczególną uwagę na sprawność fizyczną kandydatek, ich wzrost (minimum 165 cm), wykształcenie (minimum 4 klasy szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej), wiek (25-40 lat) i stan cywilny (do służby przyjmowano wyłącznie panny i bezdzietne wdowy). To wszystko jednak zależało od ukończenia z dodatnim wynikiem 3-miesięcznego kursu, po którym następowało przyjęcie do policyjnej służby śledczej na określone stanowisko funkcyjne w stopniu posterunkowego PP. Program specjalnego kursu szkoleniowego dla szeregowych kobiet przewidywał fachowe kształcenie w trzech grupach tematycznych. W pierwszej z nich znalazły się: prawo karne (materiałne i formalne), prawo państwowe i administracyjne, instrukcja służbowa, przepisy biurowe, medycyna kryminalna, stronnictwa polityczne (legalne i nielegalne) i ruch

zawodowy, nauka o broni i wyszkolenie strzeleckie, musztra i ćwiczenia sprawności fizycznej (łącznie z nauką walki wręcz), służba śledcza i nauka o Polsce współczesnej. Dawało to łącznie 358 godzin lekcyjnych. Drugą grupę tworzyły 8-godzinne zajęcia z obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. W najbardziej rozbudowanej grupie tematów ujęto: walkę z prostytutką i handlem kobiet (m. in. historia prostytucji, systemy jej zwalczania, problematyka handlu kobiet, konwencje międzynarodowe, ustawy i rozporządzenia w tym zakresie, ideologia policji kobiecej w Polsce i za granicą), walka z pornografią (ustawodawstwo krajowe i międzynarodowe), psychopatologia, choroby weneryczne (objawy, zwalczanie i zapobieganie), walka z alkoholizmem, walka z handlem narkotykami, prawodawstwo w zakresie przestępców nieletnich (psychologia, sądy dla nieletnich, instytucje naprawy moralnej), opieka nad więźniami, emigracja i ustawodawstwo z tym związane, opieka społeczna, ochrona pracy kobiet i małoletnich oraz ruch kobiecy w Polsce i za granicą. Przeznaczono na to łącznie 108 godzin lekcyjnych.

Po ukończeniu kursu specjalnego każda z funkcjonariuszek policji kobiecej musiała przejść dodatkowo 4-tygodniowe, praktycznie przeszkolenie w Brygadzie Kobiecej PP Urzędu Śledczego m. st. Warszawy. W jego trakcie zapoznawały się dokładnie z biurowością podstawowych jednostek śledczych tj. wydziału śledczego i brygady sanitarno-obyczajowej. Pełniły też często służbę obserwacyjną na miejscowych dworcach kolejowych oraz brały udział w wywiadach, obchodach, patrolach i nocnych obławach policji. Uczestniczyły także w sprawdzaniu hoteli, domów schadzek, melin i prywatnych mieszkań prostitutek, przeprowadzając każdorazowo rewizje w pomieszczeniach osób szczególnie podejrzanych o handel kobietami lub сутenerstwo. Zobowiązano je również do obecności na rozprawach karnych w sądzie okręgowym i grodzkim, dotyczących ważniejszych przestępstw natury obyczajowej lub kryminalnej. W zajęciach praktycznych z ich udziałem uwzględniono ponadto: rewizje w poszukiwaniu narkotyków, rewizje osobiste kobiet, ujawnianie kobiet podejrzanych o nielegalne uprawianie nierządu, zajęcia fotograficzne i daktyloskopijne, zajęcia praktyczne na stacjach pogotowia ratunkowego oraz zwiedzanie hotelów dla emigrantów, domów pomocy społecznej i zakładów opieki dla umysłowo chorych.

W taki sposób dla potrzeb osobowych policji kobiecej przeszkolono w latach 1925-1938 kilkaset funkcjonariuszek PP. Na dzień 9 II 1939 r. w jej szeregach służyło 186 policjantek, w tym: 2 oficerów (kom. Paleolog – Centrala Służby Śledczej KGPP, asp. Karolina Grabowska – Urząd Śledczy m. st. Warszawy), 4 w stopniu st. przodownika, 5 w stopniu przodownika, 31 w stopniu st. posterunkowego i 144 w stopniu posterunkowego. Najwięcej z nich pracowało w organach śledczych PP (111 funkcjonariuszek), zaś pozostałych 75 w służbie ogólnej (mundurowej). W imiennym wykazie funkcjonariuszek PP, sporządzonym przez KGPP w lutym 1939 r., z PP woj. białostockiego ujęte zostały nazwiska tylko 4 policjantek z Wydziału Śledczego w Białymstoku: przod. Julii Kijazbek, post. Jadwigi Komorowskiej, post. Jadwigi Malczewskiej i post. Janiny Woźniak. Do tej liczby należy dodać jeszcze 21 nazwisk innych kobiet, które w latach 1925-1939 zatrudnione były jako urzędniczki kancelaryjne lub funkcjonariuszki mundurowe w wyższego szczebla jednostkach białostockiego okręgu PP (komenda okręgowa/województwa PP, komendy powiatowe PP, urzędy i wydziały śledcze).

Funkcjonariuszki policji kobiecej posiadały jednolite umundurowane, wprowadzone do użycia na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 20 VII 1935 r. Kolor granatowy mundurów, dystynkcje i guziki były takie same jak u oficerów i szeregowych PP. Standardowy zestaw mundurowy dla szeregowych policjantek składał się z kurtki typu frencz (z wykładanym kołnierzem marynarkowym, z 4 kieszeniami. zapięciem na 4 guziki i imitowany mankietem rękawa w odległości 9 cm od brzegu wylotowego), spódniczki (z charakterystycznym zapięciem na 6 guzików rozcięcia z lewej strony), płaszcz, czapki ze służbowym numerem ewidencyjnym (z daszkiem bez okucia, oblamowanym skórą i przyszytym), czarnych trzewików (snurowanych, z cholewą do połowy łydki, do nich musiały być obowiązkowo zakładane czarne pończochy) i skórzanego pasa głównego w kolorze brązowym. Komplet mundurowy dla kobiet – oficerów PP był niemal identyczny z mundurem szeregowych funkcjonariuszek, z małymi jednak różnicami w wyglądzie kurtki (mankiet rękawa jak u oficerów PP, z tym, że wydłużający się ząb mankieta był odległy w wierzchołkowym punkcie o 13 cm od dolnego brzegu rękawa) i odmiennym pasem głównym, takim samym, jaki nosili oficerowie PP. Zarówno oficerów jak i szeregowych policji kobiecej zobowiązano do noszenia niebiesko-szarych lub białych koszul, granatowych krawatów i brązowych rękawiczek skórzanых.

Zgodnie z przepisami powyższego rozporządzenia, oznaki stopni służbowych noszono na niebieskiego koloru patkach z policyjną palmetą, umieszczanych pojedynczo na zewnętrznych stronach kołnierza kurtki mundurowej. W górnej części patek znajdowały się 5 mm szerokości białe galony: dla posterunkowego – jeden, dla st. posterunkowego – dwa oraz 10 mm szerokości galony: dla przodownika – jeden, dla st. przodownika – dwa. Oznaki stopnia oficerskiego funkcjonariuszek policji kobiecej były takie same jak u oficerów PP, za wyjątkiem oznak umieszczanych na kurtce, których brzeg, zakończony zębem, znajdował się u dołu, a przy nim kąty srebrne od stopnia podkomisarza wzwyż. Po niecałym roku przepisy te przestały obowiązywać ze względu na wejście w życie nowego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, dzięki któremu policyjne oznaki stopnia służbowego zostały w swym wyglądzie mocno zbliżone do stopni wojskowych. Od tego momentu umieszczano je wyłącznie na naramiennikach i czapce, a nie jak wcześniej na kołnierzu kurtek mundurowych.

Wszystkie funkcjonariuszki policji kobiecej wyposażono indywidualnie w krótką broń palną. W ich użyciu znalazły się 6,35 mm pistolety Browninga, Walthera PPK i Mausera M1910. Noszone je w skórzanej kaburze na pasie głównym, po lewej stronie ciała, na przodzie i między klamrą pasa głównego a boczną kieszenią kurtki mundurowej.